

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“

wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.

Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.

Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słysząc w świecie?

Niemcy. W Kamerunie podnieśli krajowcy znowu bunt przeciw niemieckim władzom. Stało się to z tej przyczyny: Niemiecki podgubernator kazał 20 dahomejskich żołnierzy rozebrać do naga, położyć ich na beczkach i sypać im baty. Co kobiety zawiniły, o tem nie wiadomo. Takie postępowanie gubernatora wywołało pomiędzy żołnierzami straszne oburzenie i rozgoryczenie. Około stu żołnierzy podniosło bunt, wtargnęło do gmachu gubernatora, gdzie urzędnicy niemieccy właśnie obiad jedli. Żołnierze zastrzelili sędziego, którego uważali za gubernatora. Tak donoszą gazety berlińskie. Doprawdy, że ów p. podgubernator nie zasługuje na pochwałę, jeżeli zamiast w Kamerunie pomiędzy krajowcami tańszymi szerzyć cywilizację, dopuszcza się takich nadużyć i niemoralności.

— Piszą, że Centrum nie ma chęci do głosowania za projektem, dotyczącym urządzenia izb rolniczych. Na posiedzeniu frakcyjnym byli prawie wszyscy posłowie przeciw izbom rolniczym.

— List, w którym cesarz prosił księcia Bismarka do Berlina, był przez monarchę samego napisany i był trzy strony długi. Również podobno cesarz sam wypracował projekt, w jaki sposób książę miał być przyjmowany w Berlinie.

— Ojciec św. przyjmował dnia 21 stycznia u siebie brata cesarzowej niemieckiej, księcia Ernesta Günthera Szlewicko-Holsztyńskiego, w osobnej audyencji. Rozmowa trwała przeszło ćwierć godziny i była bardzo ożywiona.

— Nader ważny dekret rzymskiej Kongregacji rozkrzewienia wiary został zatwierdzony przez Ojca św., który ma wielką wagę dla Polaków w Galicyi, gdzie są dwa obrządku kościoła katolickiego. Końcowy ustęp brzmi tak: Aby skuteczniej popierać skuteczne przystępowanie do Sakramentów św., które są najdzielniejszymi-

mi, od Pana Jezusa ustanowionymi środkami do zbawienia duszy, i aby tem dogodniej usunąć podwójną, powyżej wymienioną niedogodność, udziela się na przyszłość wszystkim wiernym któregośkolwiek obrządku, łacińskiego czy wsehodzińskiego, mieszkającym w miejscach, gdzie nie ma kościoła lub kapłana ich obrządku, pozwolenia ze strony Stolicy św., ażeby Komunią św. nie tylko w godzinie śmierci i dla dopełnienia przykazania wielkanocnej Komunii, ale też każdego czasu z pobożności przyjąć mogli w obrządku Kościoła, który się znajduje w miejscu ich pobytu, byleby on był katolicim. Dekret ten jest wydany dla dogodności większej w dopełnieniu świętych obowiązków dla Polaków i Rusinów.

— Na następnym konsystorzu mają być mianowani kardynałami: nuncjusz papieżki w Lizbonie Jakobi, arcybiskup Satolli, delegat Ojca św. w Ameryce; sekretarz kongregacji konsystorza Nocela; audytor Ojca św. Tankredi Faust; sekretarz jednej z kongregacji Salwati i ks. Jezuita Steinhauber.

Duńczycy w Szlezwiku domagają się także o naukę religii w ojczystym języku. W tym celu mają wysłać deputację wprost do cesarza, albo też do ministra oświaty dr. Bossego. Na czele deputacji miał stanąć generalny superindendent dr. Kaftan, tyle co biskup kościoła ewangelickiego w Szlezwiku, ale się cofnął od tego. Berlińska „Voss. Ztg.“ donosząc o tem, radzi rządowi pruskiemu, żeby nie usuwał duńskiej mowy z nauki religii w szkołach, bo Duńczycy mają prawo do tego.

W Egipcie Anglia coraz więcej prze do samowładzy. Król egipski wydał rozkaz dzienny do armii. Rozkaz ten nie podołał się Anglii i dla tego żąda, by go król egipski cofnął, bo jak nie, to go zrzuci z tronu lub cały Egipt zabierze. I tu gwałt idzie przed prawem.

Z Hiszpanii donoszą o nowym zamachu anarchistów. Gubernator Barcelony wyjeżdżał na przechadzkę. W tej chwili, gdy wchodził do powozu, strzelił do niego pewien anarchista z rewolwera. Kula utkwiała w szczęce gubernatora i dotąd jej nie można wyciągnąć. Anarchista przyznał się natychmiast do czynu. Zapięcie nie byłoby mu na wiele się zdało, bo zamachu dokonał w obecności kilkunastu żandarmów, którzy na to patrzeli. Widać, że rządy prześladowaniem i więzieniami nie przyjdą z anarchistami do końca. Musi być ta Barcelona najniebezpieczniejszym gniazdem anarchistów.

Rzym, 29 stycznia. Papież celebrował wczoraj o godz. 9 rano w kościele św. Piotra mszę świętą, na którą zebrało się 12,000 wiernych kościelnego okręgu rzymskiego. Papież, zasiadłszy następnie na tronie, przyjął wyrazy hołdu, wypowiedziane przez najstarszego proboszcza rzymskiego i odpowiedział na nie z początku kilku słowy, a następnie dłuższą mową, odczytaną przez msgra Volpin. W mowie tej rzekł Ojciec św.: „Z szczególniejszem zadowoleniem przyjmujemy wyrazy uległości ze strony dobrego ludu rzymskiego, który obdarzamy życzliwością, jako pierworodnego syna. Zrozumiemy on tedy boleść, jaką uczuwamy, widząc, iż złe położenie Rzymu utrudniłom jeszcze jest wskutek ogólnych stosunków, panujących na półwyspie. Pragniemy, aby obecnej nędzy można było zaradzić i aby rychło przywrócono porządek tam, gdzie został zaburzony. Tymczasem jednak cierpi Rzym, który niegdyś cieszył się zabezpieczoną pomyślnością, podczas gdy dziś widocznym jest stan przeciwny. Oby przynajmniej z ciężkiego doświadczenia wyciągnięto korzyść i poznano źródło złego, oraz najskuteczniejszy środek zaradzenia jemu. Nie przyda się na nic zatajenie, iż z umysłu wywołana religijna ruina otwarła drogę moralnemu i materialnemu upad-

kowi. Nietylko sprawiedliwość, ale i polityczny rozum zdają się doradzać opuszczenie przewrotnej drogi, przywrócenie godności religii przodków i zbliżenie się z zaufaniem i bez podejrzeń do tego, który od Boga otrzymał przekazany sobie urząd najwyższej pieczy nad religią: ożywcze słowa Papieża posiadają bowiem także siłę szczęśliwego ukształtowania życia ziemskiego.

Ojca św. przy pojawieniu się i wejściu przyjmowano żywymi oklaskami. Lubo ceremonia trwała dwie godziny, to jednak Papież, który ma się bardzo dobrze, nie ucałował żadnego zmęczenia. Uroczystość, która się odbyła w asystencji 11 kardynałów, zakończyła się o godz. 11 i pół przed południem.



S. p. dr. Ludwik Rzepecki.

W Poznaniu zmarł w środę rano śp. dr. Ludwik Rzepecki, założyciel i wydawca „Gońca Wielkopolskiego” i innych pism. Niebożczyk odznaczał się wielką nauką, bystrym sądem, a gorącym patryotyzmem i żywą wiarą w odnowienie Polski. W roku 1848 walczył niebożczyk jako młody gimnazysta o niepodległość Polski, a raniiony w głowę pod Sokołowem, gdy nie ziściły się nadzieje narodu, wrócił na ławę szkolną. Złożwszy chlubne egzamina został nauczycielem przy gimnazjum w Poznaniu, następnie przy szkole realnej tamże. Przytęm pisywał wiele do ga-

O BŁĄZKU PAROBKU

który chciał się djabłu zapisać, żeby był panem.

(Ciąg dalszy.)

— Oj bajo, bajo, zawołał żegnając się Walek, a to ty grzeszysz okrutnie i powinieś zaraz jutro iść do świętej spowiedzi, bo ci może djabeł łeb urwać, że się ani nie spostrzeżesz.

— Błazek drgnął cały na tę mowę Walka, obejrzał się ze strachem wokoło, a potem mówił: ej to ja też tylko tak ze żartu mówię. Oto lepiej napijemy się jeszcze po kubeczku. Do ciebie!

— Ja ta już pić nie będę, trzeba iść spać, bo jutro człek do dnia nie wstanie. Bądź zdrów Błazku, a drugi raz głupstw nie pleć. I wyszedł.

Błazek wychyliwszy kubek poszedł za nim, ale tak mu nogi nie statkowały, że wszedłszy do stajni, gruchnął jak długi przy drzwiach i zasnął.

Za chwilę, gdy już Błazek począł chrapać, dało się słyszeć wołanie:

— Pst, Walku! Walku!

zet, o czym gdy się dowiedziały władze szkolne, złożyły go z urzędu nauczycielskiego. Z zdwojoną gorliwością zabrał się teraz niebożczyk do pracy dziennikarskiej i pracował wiele a gorliwie, o czym świadczą wydawane przez niego gazety i dzieła mnogie a rozmaite, dopóki śmierć nie wytrąciła mu pióra z ręki. Niech mu ziemia, którą tak ukochał, lekką będzie. Wieczny odpoczynek, racz Mu dać Panie!

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* OLSZTYN. Miano tu z dniem 1-go kwietnia r. b. otworzyć szkołę średnią. Tymczasem nie teraz o tym nie słychać, gdyż podobno brak funduszków nie pozwala zamiaru tego urzeczywistnić.

— Na Długim jeziorze jakiś śmiałek biegając na łyżwach wszedł na miejsce odgrodzone, trafil na przerebel i znikł w wodzie. Na krzyk jego nadbiegł przechodzący tamże człowiek i młodego śmiałka, który się mocno lodu trzymał, wydobyl z wody.

— Na czytelnie ludowe złożyli z Purdy pp.: Hahn, Prass i Szafryna po 50 fenygów. Razem dotąd 12 m. 20 fen. O dalsze składki prosimy.

— Nowy mały dworzec na przystanku kolejowym przy ulicy Lipszackiej będzie w tych dniach ukończony i oddany do użytku publicznego.

— Niejakis p. Kunde chce urządzać na posiadłości Kamieńskiego przy drodze do Gietkowa rzeźnię dla koni. Rzeźnie takie istnieją już po wielkich miastach, gdzie biedniejsza ludność wiele mięsa końskiego spożywa. Wątpię jednakże należy, czy przy wielkim obrzydzeniu, jaką ludność nasza ma do mięsa końskiego, zrobi p. Kunde jakikolwiek interes.

— Obawa, że silny mróz zaszkodzi polom, które nie przykryte śniegiem, wystawione są

— Co tam, zawołał Walek, siadając na posłaniu.

— Pójdź, a prędzęj.

Walek się zerwał duchem na nogi, bo poznał głos pana, i pobiegł ku dworowi.

W tej samej izbie gdzie pili, czekał pan na Walka, gdy ten wszedł, zawołał:

— Słyszałem wszystko coście mówili: gdyż od godziny jestem w domu. Walek rozczzerwienił się, a dziedzic rzekł:

— Błazek już nie pierwszy raz skarży się na swój los, a dziś nawet gadał, żeby zaprzedał złemu duszę, byleby go panem zrobił. Otóż chcę mu dać nauczkę a ty mi pomożesz, no cóż, chcesz?

— A dla czegożby nie, proszę Pana, odrzekł Walek.

— Trzeba tak udać, jakby go djabeł wysłuchał i we mnie przemienił. Więc go przebieżemy w mój szlafrok i bieliznę, a potem położymy na moim łóżku i ja zaś się przebiorę w jego sukmanę i będę udawał Błazka.

na mroźne wiatry, jak piszą niemieckie pisma rolnicze, jest płonna. Oziminy pięknie się utrzymały i zasiew w ogóle wszędzie jest dobry. Jeżeli pogoda potrwa dłużej, zaczną w dolach orać, co już nawet w niektórych miejscach czyniono. Bardzo korzystnie byłoby to dla tych zagonów, na które już gnój pozwożono. Przez długie bowiem leżenie gnój traci wiele i nie wydaje należytej korzyści.

— Sprzedaż mleka przez właścicieli krów uznają sądy za niepodlegający przepisom o spoczynku w niedzielę. Handlem bowiem nie jest, gdy producent zbywający płody swojej pracy.

* WARTEMBORK. W tutejszej niemieckiej gazecie pewien ojciec przeprasza swego własnego syna za to, że go posadził o kradzież. I to szczyt delikatności.

* BISKUPIEC, 29 stycznia. Na jarmark dzisiejszy stawilo się wiele rzemieślników i handlarzy, brakło jednakże kupujących. Rynek był zupełnie próżny i niejedynemu rzemieślnikowi musiał swe towary wiać do domu nie sprzedawszy. Słychać bowiem ciągle skargi u rolników i nie dziw, boć korzec żyta kosztuje tylko tutaj 3,80 m., kartofle 60 do 70 fen. za korzec, więc trudno jest rolnikowi zakupić choćby najniezbędniejszych rzeczy. Rzeczywiście koniecznie jest potrzebne, aby ceny targowe poszły w górę.

* SZCZYTNO. Szczególne lekarstwo wynalazł tu sobie robotnik Z. Cierpiąc na influencję, chciał się wyleczyć wódką i w tym celu wypił jednym pociągnięciem pół litra gorzałki. Za dwie godziny zmarł.

* WORYTY. Syn garncarza Kupeczyka zjadł strzelał w królewskie urodziny i wystrzelił sobie przytem lewe oko. Odwieziono go do lazaretu w Olsztynie.

* OLSZTYNEK. W tutejszym gimnazjum potłuczono z psoty okna, połamano i podarto tablice i mapy i wiele innych szkód wyrządzono. Szkodę obliczają na 600 marek. Jako sprawców wykryto już dwóch gimnazystów, a zdaje się, że więcej musiało do tego należeć.

* Z BARTÓLT. Kochani bracia Warmiacy i Wy rodacy z dalszych stron! W żyłach krew ostygła, a serce się kraje na te

— Ej proszę pana, rzeknie śmiejąc się Walek, jakżeby to było, żeby Błazek panem został.

— Ależ on mną nie zostanie, tylko tak na jeden dzień, a będzie się trapił, że go djabeł przemienił i na drugi raz nie będzie plótł głupstw, a strach może mu wybije z głowy chętkę zostania bogatym.

Jak uradził dziedzic tak zrobili, a Walek o świcie opowiedział wszystko Pawłowi i czeladzi, żeby udawali, że Błazka mają za dziedzica, a dziedzica za Błazka.

Błazkowi dobrze było spać na dziedzicowym łóżku, więc późno się zbudził; ale możecie sobie moi mili wystawić jak się zdziwił, skoro się ujrzał w pokoju na łóżku i do tego w pańskim ubraniu.

— Święty Boże! zawołał, a cóż to jest, zkaż ja się tu wzięłam. O rety, a mozem się wczoraj po pijanemu w pańskie szaty przebrać i legł na łóżku, ale nie... przecież pamiętam dobrze, jak poszedłem za Walkiem do stajni i... tam nie wiem, co się ze mną stało.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

* **BERLIN.** Wskutek ostatnich wieści z Berlina o zbliżającym się ku końcowi przebiegu konferencji w sprawie zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Rosją a Niemcami, kupcy zbożowi na prowincyi zaczęli gromadzić zapasy zboża w nadbrzeżnych punktach Wisły, powyżej Modlina, oraz nad brzegami Bugu i Wieprza, które to ładunki mają być zabrane na wierzchu traw, płynących z wiosną do Gdańska, gdyż do tego czasu, według zapewnień firm pruskich, nastąpi możność odbie-

We dwa dni potem, gdy strasznie cierpiał i coraz gorzej się mial, przywołał do siebie zacnego i bardzo religijnego człowieka, z którym go od dzieciństwa najciślej przyjaźni łączyła. Skoro tenże stan niebezpieczny spostrzegł, uznał wraz z innymi przyjaciół

Gdy zwłoki jego leżały na łożu śmierci, przystąpił jeden z masonów i uderzył go kilka razy w twarz. Jedna z pań tam obecnych oburzyła się na takie okrucieństwo. Ale mason wymawiał się tem, że to jest podług rytuału masonów pożegnanie, jakiego używają względem braci zmarłych. Ale gdy się ta rzecz rozniosła, przekonano się, że to była kara uchwalona przez masonów za to, że Par-

rini przy śmierci porzucił ich sektę i powrócił do Chrystusa i jego Kościoła.

Bez wątpienia to niespodziane i nagłe nawrócenie takiego członka, bolało masonów nie mało. Jakoż miał Parrini pogrzeb katolicki, bez wszelkiego udziału masonów zagniewanych.

Mógłby się kto zapytać, jakim sposobem Parrini mógł się tak nagle zmienić? Można śmiało odpowiedzieć, że w głębi serca był zupełnie innym, jak się na zewnątrz wydawał. Wiary bowiem, którą wyssał z mlekiem pobożnej matki, nie wyparł się całkowicie, ani nawet z przekonania. Posiadał nadto serce łitościwe dla ubogich i spełniał wiele szlachetnych uczynków miłości. Uczynki miłosierdzia ściągają łaskę nieskończonego miłosierdzia nawet na nieszczęśliwych grzeszników, którzy je spełniają. Miał on zwyczaj co wieczór mówić psalm 129 „Z głębokości” za zmarłych. Skoro jaki z jego przyjaciół umarł, zmówił za niego: „Z głębokości wołałem do Ciebie Pannie”. Co taka modlitwa znaczy przy stanie jego duszy i sumienia, to sam P. Bóg wie. Jednak dobre usposobienie serca pochodziło od Boga, który szuka sposobu, aby ratować dusze, które sam stworzył i odkupił.

Wreszcie miał Cezar Parrini miłość ku N. Pannie, Matce łaski Bożej. Pomimo, że był masonem i bardzo bezbożnym pisarzem, zachowa-

wał obraz N. Panny w szkatułce swego biurka i zaiste, nie czynił tego daremnie. Marya wspomniała nań w ostatniej jego potrzebie, w chwili, od której cała jego wieczność zależała.

W ostatnich latach życia swego czuł wyrzuty sumienia. Nieraz mówił, że zamysła Florencję opuścić i gdzieś się usunąć, aby zmienić swe życie; bał się bowiem pozostać we Florencji, aby go jego fałszywi przyjaciele nie prześladowali.

Co było powodem takiej bojaźni, to on sam mógł tylko wiedzieć, gdyż on sam tylko wiedział, jak daleko sięgają przysięgi i zobowiązania, które go do sekty przykuwały. To pewna, że gorzko żałował, iż wolność swego sumienia poświęcił tyraństwu sekty, która nie daje nigdy spokoju temu, który się pragnie z jej sił uwolnić.

Wiadomości kościelne.

W uroczystość Oczyszczenia Matki Boskiej (Gromnicznej) kazanie polskie przed południem powie ks. kapelan Weichsel. Po południu będzie kazanie niemieckie.

Sprzedż drzewa.

W środę, dnia 12 lutego rano o 10-tej w Wartemborku (hotel Offa) drzewo do rżnięcia, budowli i na potrzeby.

Ceny targowe w Olsztynie.

Z dnia 30 stycznia 1894.

Pszenvica za 100 kilogramów	13,38—14,20 m.
Żyto	10,56—11,44 m.
Jęczmień	10,50—12,03 m.
Owies	13,51—14,60 m.
Siano	6,30—7,35 m.
Słoma (prost.)	3,60—4,62 m.
Groch (biały)	13,47—15,33 m.
Kartofle	3,04—3,37 m.
Mąka rzana nr. I. za 1 kg.	0,19—0,21 m.
Wolowina	1,05—1,31 m.
„ od brzucha 1 „	0,84—0,94 m.
Szpak (suszony)	1,47—1,68 m.

Ceny targowe w Wartemborku.

Z dnia 30 stycznia 1894.

Pszenvica za 85 funtów	5,00—6,00 m.
Żyto	4,00—4,20 m.
Jęczmień „ 70 „	3,50—3,90 m.
Owies „ 50 „	3,20—3,50 m.
Groch biały za korzec	5,25—5,75 m.
Kartofle „ „	0,80—1,00 m.
Masło „ „ funt	0,75—0,85 m.
Jaja za 60	2,70—3,00 m.
Siano za 100 funtów	2,75—3,50 m.
Słoma „ 100 „	1,50—1,70 m.
Wolowina za 1 funt	0,35—0,40 m.
Wieprzowina 1 „	0,50—0,60 m.

S edziel!

Sledzie!

Na nadchodzący czas Wielkiego Postu polecam najlepsze śledzie beczkę począwszy od 14 do 24 m. Male beczki od 2 marek począwszy.

Wszystkie towary kolonialne i krótkie, jako i talerze, miski, garnki po jak najtańszych cenach.

OTTO HAUSHALTER.
Olsztyńska ulica.

Moją posiadłość w Romanach przy Szczytnie, składającą się z 10 mórg roli z wysiewem, domu mieszkalnego i stodoły chcę sprzedać.

Sadowski,
handel towarów krótkich w Szczytnie (Ortelsburg).



Na nadchodzący czas Wielkiego Postu polecam najpiękniejsze tłuste śledzie w beczkach po 20, 21, 22, 24, 26 i 28 marek, wielkie i tłuste, mocno opakowane. Pośledniejszy towar jeszcze taniiej.

Również w małych beczkach po jednej i półtorej kopy po najtańszych cenach.

Daliej kawę, cukier, piękne śliwki (szwaczki) i inne towary po najtańszych cenach.

Zapewnia się każdemu ściśle rzetelną usługę.

Z wysokim szacunkiem
A. Black.
ulica Górna (Oberstrasse) nr. 10.



Revolwer Cal. 7 mm 6 Mk., Cal. 9 mm 9 Mk. Teschin-Gewehre ohne lauten Knall Cal. 6 mm 8 Mk., Cal. 9 mm 12 Mk. — Doppeljagdkarabiner von 25 bis 35 Mk., einläuf. Jagdkarabiner von 13 bis 20 Mk. Westentaschenschuss 4 Mk. Püsch-u Scheibenbüchsen von 15 Mk. an. — Centralfeuer-Doppelflinten prima Qual. von 30 Mk. an. — Patentluftgewehre ohne Geräusch 16 Mk. — Jagdtaschen prima Leder 6 Mk. — 500 Central-Hülsen 8 Mk. Zu jeder Waffe 25 Patronen gratis. Packung umsonst. Umtausch kostenlos. Katalog 64 Seiten stark gegen 50 Pf. Marken. — Schlagringe ohne Spitzen 1 Mk., mit Spitzen 1,50 Mk. — Für jede Waffe übernehme ich volle Garantie.

Deutsche Waffenfabrik Georg Knaak, Lief. aller Jagd- u. Schützenvereine, Berlin S. W. 12 Friedrichstr. 213.

Angielska wałkownica

prawie zupełnie nowa jest tania na sprzedaż u fabrykanta powozów PASZKOWSKIEGO, ulica Jakóbowia (Jakobstr.)

Gromnice i świece na ołtarze funtowe, półfuntowe i ćwierćfuntowe z wosku białego, malowanego i dekorowane, rozmaitej wielkości i po rozmaitych cenach poleca księgarnia Katolicka

A. Samulowski
w Gietrzwałdzie.

Kto chce rzeczywiście dobre cygaro, dobrej tabaki do palenia i dobrej nie fałszowanej tabaki do zażywania, ten niech kupuje tylko u

A. Black,
ulica Górna nr. 10.

UCZNIA

mówiącego po polsku i po niemiecku z dobrymi wiadomościami szkolnymi przyjmę zaraz do mego składu towarów kolonialnych i handlu win i tabaki.

A. Black.

1700 marek

na pewne miejsce ma zaraz do wypożyczenia. Kto? powie drukarnia „Gazety Olsztyńskiej”.

Mój syn znalazł pieniądze (kilka marek) pod Bartółtami. Kto zgubił, może się do mnie zgłosić.

Ignacy Dedek
w Kluczniku.

Posiadłość

składającą się z 36 morgów roli i budynki wraz z inwentarzem żywym i martwym chcę natychmiast z wolnej ręki sprzedać.

Józef Bolz

w Lęgajnach na wybudowaniu (Lengainen p. Warthenburg).

Szukam

dwóch uczniów

do mego składu materyalnego i towarów kolonialnych.

H. Schoeneberg,
Olsztyn.

Świece kościelne

pod gwarancją z czystego wosku poleca jak najtaniej handel drogerijny w aptece pod Orłem Rynek nr. 2.

Miesięczna rozsyłka 500 000 sztuk.

Nim nowy podatek na cygara przyjdzie, rozsyłam moje wyborne z amerykańskiej tabaki wyrabiane cygary:

Cyg. Universal: 500 sztuk tylko 4 mk. 1000 sztuk 7 mk.

Hevanillus: 500 sztuk tylko 6,50 mk. 1000 sztuk 12 mk.

Ze w krótkim czasie cena się o 33 proc. powiększy, proszę o wczesne zamówienia.

P. Pokora. Fabryka cygar.
Wejherowo (Neustadt W. Pr.).

Miejsca do budowy w ulicy Jakóbowej i Krzyżowej, planowane, są tania na sprzedaż.

A. Grzeski,
mistrz garncarski w Olsztynie.

Warnung.
Der grosse Erfolg, den unsere Pat.-H-Stollen errungen, hat Anlass zu verschiedenen werthlosen Nachahmungen gegeben. Man kaufe daher unsere Stets scharfen H-Stollen (Kronentritt unmöglich) nur von uns direct, oder in solchen Eisenhandlungen, in denen unser Plakat (Rother Husar im Hufeisen) ausgehängt ist. Preislisten und Zeugnisse grat. u. franco.

Leonhardt & Co.
Berlin, Schiffbauerdamm 3.